Nakład 32.500 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 308 | Sosnowiec, niedziela 24 listopada 1929 roku. | Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, te... ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 8, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC ul. Kościuszki.

Koncentryczny marsz wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 23. 11. Sowiety przyznają się jak najspokojniej do podjęcia ofensywy na Dalekim Wschodzie, nazywając ją jedynie „koncentrycznym marszem".

Urzędowy komunikat głosi, że od dnia 17 listopada, t. j. od chwili rozpoczęcia „koncentrycznego marszu", w ręce wojsk sowieckich wpadło 8 tysięcy żołnierzy chińskich z 300 oficerami, 10 tysięcy karabinów, wiele armat i materjału wojennego.

Sowiety usprawiedliwiają swój atak bardzo niezręcznie rzekomemi atakami chińczyków i twierdzą, że obecnie oddziały chińskie zostały z kraju transbajkalskiego wyparte.

Dr. Pawełek wybrany został ponownie prezesem rady miejskiej.

Wiceprezesami zostali: dr. Budzyński i dyr. Mazur.

Na wczorajszem posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu dokonano wyboru prezydjum rady.

Prezesem rady wybrany został ponownie dr. Pawełek, pierwszym wiceprezesem — dr. Budzyński, drugim wiceprezesem — dr. Mazur.

Po ogłoszeniu wyborów chciał zabrać głos prezes klubu BB., radny Salak.

Przewodniczący rady dr. Pawełek nie udzielił jednak głosu radnemu Salakowi, skutkiem czego klub BB. opuścił salę posiedzeń.

Z kolei rada miejska przystąpiła do wyborów sekretarzy.

Pierwszym sekretarzem wybrany został r. Litewka, drugim r. Rotsztajn.

W czasie głosowania zaszedł incydent między prezesem rady a doktorem Melodystą, co doprowadziło do tego, że znów klub żydowski opuścił salę.

Po dokonanych wyborach wszystkie kluby powróciły na salę, przyczem głos zabrał radny Salak, stwierdzając, że odebranie mu głosu przez prezesa rady było pogwałceniem przyjętych zasad i przepisów i oświadczył, że skutkiem nieobecności na posiedzeniu r. dyr. Mazura klub nie może zrezygnować z ofiarowanego mu mandatu wiceprezesa i jeśliby dyr. Mazur mandat ten przyjął, to tylko w imieniu własnym, a nie klubu.

W imieniu poalej - sjon lewicy złożył deklarację dr. Lieberman, oświadczając, że klub jego nie brał udziału w głosowaniu.

Radny Rotsztajn zrzekł się mandatu drugiego wiceprezesa, przyczem stwierdził, że na konwencie senjorów ofiarowywano klubowi jego stanowisko pierwszego sekretarza.

Przemawiali jeszcze: w imieniu klubu gospodarczego radny Michel i w imieniu PPS. r. Bień.

Aresztowanie wyższych urzędników kasy chorych w Warszawie.

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Sensację w Warszawie wywołało aresztowanie kilku dygnitarzy kas chorych.

Dziś nad ranem aresztowano Bolesława Dratwę, dyrektora okręgowego związku kas chorych. Równocześnie aresztowani zostali: Kazimierz Kuczewski, b. dyrektor powiatowej kasy chorych w Warszawie, Adam Obarski i Adam Kinela, b. wyżsi urzędnicy kasy chorych.

Wyszło na jaw, że dyr. Dratwa popełnił fałszerstwa, wypisując wymienionym 3 urzędnikom, w porozumieniu z nimi, akty rozwiązania umowy w ten sposób, że suma odprawy przewyższała w znacznej mierze należną im kwotę.

Aresztowania te wywołały wielkie wrażenie w sferach urzędniczych.

Clemenceau w agonji.

PARYŻ, 23. 11. Od północy począwszy, Clemenceau znajdował się w stanie prawie zupełnego bezwładu, majaczył, wypowiadając niezrozumiałe zdania. Od czasu do czasu chory rozpoznaje osoby ze swego otoczenia.

Śmierć Clemenceau jest tylko kwestją godzin ponieważ agonja właściwie się już rozpoczęła. Siły chorego są podtrzymywane za pomocą zastrzyków, które jednak przynoszą tylko chwilową ulgę. Według zdania lekarzy Clemenceau może najwyżej przeżyć jeszcze jeden dzień. Opinja publiczna przyjęła z wielkiem przygnębieniem wiadomość o beznadziejnym stanie „starego tygrysa".

TUWIM NIE BĘDZIE ODPOWIADAŁ ZA SWÓJ WIERSZ „DO PROSTEGO CZŁOWIEKA".

WARSZAWA, 23. 11. (wł.) Informują nas, że prokurator sądu najwyższego oddalił wniosek o pociągnięcie poety Tuwima do odpowiedzialności sądowej za wiersz pod tytułem: „Do prostego człowieka".

Fala ostrych mrozów w Ameryce.

NOWY JORK, 23.11. Nad wielkiemi połaciami Stanów Zjednoczonych przeszła fala ostrego zimna.

Najsilniejsze mrozy zanotowano w Pensylwanji. Mrozy objęły wszystkie stany od wschodu, aż po Góry Skaliste.

Dotychczas w rozmaitych miejscowościach zanotowano ogółem 20 śmiertelnych ofiar mrozów.

Atak bezrobotnych na magistrat w Piotrkowie

PIOTRKOW, 23. 11. Przed gmachem magistratu w Piotrkowie zebrało się 150 bezrobotnych, którzy domagali się zasiłków.

Wybrana przez demonstrantów delegacja przedstawiła żądania prezydentowi miasta, który oświadczył iż w sprawie bezrobotnych interwenjował już w województwie, jednakże pieniędzy na wypłatę zasiłków dotychczas nie otrzymał.

Odpowiedź ta nie zadowoliła zebranych, którzy gwałtem chcieli się wedrzeć do magistratu. Przybyły oddział policji rozproszył demonstrantów.

ROZBILI SKARBONKĘ W KOŚCIELE.

KRAKÓW, 23. 11. Z kościoła w Rzezawie, pow. bocheński skradziono skarbonkę z pieniędzmi, składanemi przez wiernych.

Dochodzenie ustaliło, że sprawcami kradzieży są uczniowie szkoły powszechnej 11-letni Jan Wulkan i 12-letni Władysław Zięba z Rzezawy. Chłopcy rozbili skarbonkę żelaznym drągiem, pieniędzmi zaś się podzielili.

Konserwatyści angielscy przeciw wznowieniu stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

LONDYN, 23.11. Kongres konserwatystów powziął uchwały przeciwko wznowieniu stosunków dyplomatycznych pomiędzy Anglją a Rosją Sowiecką. Rezolucja stwierdza, że podjęcie stosunków dyplomatycznych nie powinno nastąpić tak długo, jak długo Sowiety nie zaprzestaną wywrotowej propagandy w Angli i innych częściach imperjum.

W obecnym stanie rzeczy oficjalny powrót agentów sowieckich do Anglji może przynieść jaknajzgubniejsze następstwa.

Specjalna komisja ligi narodów dla ochrony żydów w Palestynie.

GENEWA, 23. 11. Rząd angielski zwrócił się do komisji mandatowej w sprawie utworzenia specjalnej komisji dla Ziemi Świętej, której zadaniem byłoby zapewnienie ludności żydowskiej spokojnego i wolnego wykonywania swych religijnych czynności w miejscach świętych. Swego czasu utworzenie tej komisji nie nastąpiło na skutek stanowiska zajętego przez stolicę apostolską. Komisja mandatowa ligi narodów, która obraduje obecnie w Genewie uważa życzenie rządu angielskiego za trudne do przeprowadzenia i przekaże prawdopodobnie te kwestję radzie ligi narodów.

Rozbicie centralnego komitetu komunistycznego w Warszawie.

Hrabina na czele organizac i. — Konfiskata 100 tys. złotych.

Od kilku miesięcy władze bezpieczeństwa prowadzą nieustanną akcję śledczą w kierunku zlikwidowania centrali organizacyj wywrotowych, t. zw. „centralnego komitetu komunistycznego w Polsce“, któremu, jako „naczelnemu“ organowi najwyższej instancji, podległe były wszystkie filje, placówki i t. zw. „gniazda“.

B. wytężoną akcję skierowano od chwili wyjazdu w lipcu r. b. z Polski do Moskwy najwybitniejszych polskich działaczy na ogólny zjazd Kominternu.

20-tu tutejszych członków komitetu centralnego wyruszyło drogą przez Gdańsk, za fałszywemi paszportami i wizami do Bolszewji.

Po powrocie „grubych ryb“ do Polski, stwierdzono

olbrzymi przypływ kapitału komunistycznego.

Między innemi Moskwa przeznaczyła:

na Warszawę 12.000 dol. am., na Śląsk 10.000 dol. am., na Sosnowiec 10.000 dol. am., na Łódź 10.000 dol.

Te wielkie fundusze, będące w dyspozycji tutejszych „macherów“ od komuny, pozwoliły na zakup inwestycyj dla potrzeb różnych ośrodków. Między innemi zakupiono kilka składanych maszyn drukarskich, które umieszczono w zakonspirowanych lokalach. Słowem — technika partji zaopatrzona była we wszystkie środki. Rozpoczęto wówczas wyjątkowo intensywną i b. wzmożoną działalność.

Równocześnie z czerwoną robotą, rozwiniętą na szeroką skalę, władze bezpieczeństwa podjęły niezwłoczną inwigilację. Już we wrześniu r. b., po szeregu b. udatnych wywiadach i obserwacjach, kompletnie zlikwidowano t. zw. technikę centralnego komitetu komunistycznego w Polsce.

Aresztowano wówczas „centralnego technika“ w osobie Uszera Mandla (Nowe Miasto 20). Zatrzymano również szereg większych i pomniejszych „figur“.

Od kilku dni policja polityczna zajęta była likwidacją „Politbiura“, która dała nadspodziewane wyniki.

Połów był obfity!

Zamknięto w więzieniu

6-ciu najwybitniejszych działaczy, agentów kominternu.

Wśród nich czołowe miejsce zajmowała

hrabina Jadwiga Olszewska

od 12-tu lat zamieszkała w domu Nowy Świat 33 m. 10.

Była właścicielką majątku ziemskiego w Poznańskiem, pozornie nauczycielką muzyki i języków obcych, oddawna, świetnie zakonspirowaną, jest działaczką moskiewską, pełniąc do ostatniej chwili funkcję

kierowniczki „Propagitu“

czyli oddziału redakcyjno - propagandowego.

W lokalu hrabiny O. znaleziono sprawozdania ze wszystkich komunistycznych oddziałów polskich z działalności za miesiąc październik r. b. oraz b. wiele danych i informacyj, które spowodowały dalsze rewizje i aresztowania.

Ponato została zaaresztowana dr. Kamilla Horowitz (pseudonim „Stella“) zam. pl. Żel. Bramy 6,

kierowniczka biura kobiecego.

Zatrzymana jest siostrą głośnego wichrzyciela, Horowitza, skazanego przed kilku laty na śmierć i zbiegłego następnie z ciężkiego więzienia we Wronkach za granicę, gdzie grasuje pod fałszywem nazwiskiem. Istniało nawet początkowo przypuszczenie, że jest nim Dawid Rajch, ten „tajemniczy więzień z Pawiaka“.

Ponadto dostał się w ręce policji niejaki Roman Matys, przy którym znaleziono

100.000 zł. w obcej walucie.

Matys, nigdzie nie zameldowany, posługujący się fałszywemi dokumentami,

był głównym skarbnikiem komunistycznej partji polskiej.

Z wielu danych o Matysie, na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż w 1925 r. był w Krakowie karany za kradzież. Po pewnym czasie stał się łącznikiem między młodzieżą komunistyczną w Moskwie a młodzieżą w Polsce.

Wśród obfitego materjału, niezliczonej ilości korespondencji tajnej, druków, okólników itp., policja zdobyła

listę zagraniczną

z adresami przedstawicieli Kominternu w Gliwicach, Gdańsku, Wiedniu i w Pradze Czeskiej. Udało się również ująć generalną dostawczynię paszportów, niejaką Kaganowicz (nazwisko zmyślone). Zabrano w jednem z „gniazd“ w dzielnicy robotniczej mnóstwo paszportów zagranicznych i krajowych, książeczek.

Jak stwierdzono, wiele z pośród tych paszportów pochodzi z kradzieży, z czego należy wywnioskować, że kradzione dokumenty z rąk złodziei idą do komunistów...

Dowody te, odpowiednio przerabiane przez rutynowaną specjalistkę od różnych fałszerstw, która sobie obrała nazwisko: „Kaganowicz“, doręczane są rozmaitym wywrotowcom, operującym na terenie Polski.

Opisana przez nas likwidacja centralnego komitetu komunistycznego w Polsce, jest jednym z poważniejszych sukcesów naszych organów bezpieczeństwa.

136 ludzi dziennie pod „stienką“.

Straszliwa statystyka egzekucyj w czrezwyczajce.

MOSKWA, 23. 11. Centralny urząd G.P.U ogłosił listę »kontrrewolucjonistów«, straconych w ciągu miesiąca »teroru kułackiego«, tj. od 15 października do 15 listopada br.

Jak wynika z tej statystyki, czerezwyczajka sowiecka rozstrzelała w tym czasie na terenie całego państwa 4101 osób. Przeciętnie ginie więc w Sowietach 136 ludzi dziennie.

Największy odsetek wśród rozstrzelanych stanowią t. zw. »podżegacze sowieckich gospodarstw rolnych«, prowadzących agitację przeciwko wydawaniu plonów władzom sowieckim.

Podobnego żniwa śmierci, uprawianego z całym cynizmem szczerości, Europa jeszcze nie widziała.

Konfiskata naczyń liturgicznych w Sowietach.

MOSKWA. 23.11. Rada komisarzy ludowych wydała dekret, mocą którego wszystkie zapasy złota i srebra, znajdujące się w posiadaniu osób prywatnych, będą natychmiast konfiskowane.

Dekret ten wymierzony jest głównie przeciw kościołom i cerkwiom, w których zdołano jeszcze przechować kielichy i inne kosztowności liturgiczne. Władze sowieckie spodziewają się, że konfiskata naczyń uniemożliwi pełnienie obrzędów religijnych i ułatwi walkę z religią.

Skonfiskowane kruszce będą przekazane skarbowi sowieckiemu, który obróci je na »złoty fundusz uprzemysłowienia Z. S. S. R«

Panika w Düsseldorfie

Morderca nieuchwytny — zasypuje wciąż policję listami.

DUSSELDORF, 23.11. Od wczoraj zwyczajna i kryminalna policja w Düsseldorfie oddziałami po kilku ludzi w dzień i w nocy obchodzi miasto, celem większego bezpieczeństwa ludności, oraz ewentualnego pochwycenia zbrodniarza.

Uwięziono około 25 osób, które jednak wszystkie dla braku dowodów zwolniono. Również aresztowanego ostatnio Waldemara Szelzena musiano zwolnić.

Do Düsseldorfu zjechało się zewsząd mnóstwo ludzi, którzy poszukują mordercy, bądź z amatorstwa, bądź też dla zdobycia wyznaczonej nagrody 15000 marek. Wszystkie te zabiegi jednak, jak dotychczas, pozostają bez rezultatu.

Policja kryminalna w Düsseldorfie w dalszym ciągu jest formalnie zasypywana listami i pocztówkami podpisanemi przez »mordercę«. Rzeczoznawcy grafologowie stwierdzają, że autorem ich nie jest człowiek prosty, lecz ktoś, posiadający pewne wykształcenie. Pismo bowiem, mimo iż jest umyślnie zmienione, dowodzi dużej wprawy i wyszkolenia.

W kołach psychologów policji kryminalnej przypuszczają, że chodzi o mordercę, który prowadzi życie podwójne i tylko od czasu do czasu przechodzi przez okres zbrodniczości, pod wpływem nienormalnych przymusowych nastrojów. Prawdopodobnie mieszka on na przedmieściu Flingern i zna doskonale to przedmieście i jego okolice.

Wśród ludności i policji kursują pogłoski, że morderca posiada samochód, czem się tłumaczy jego niepostrzeżone znikanie po spełnianiu morderstw, oraz fakt, że samochodem wywoził dzieci z miejsca ich zamieszkania w odległe, odludne okolice.

Śledztwo utrudnione jest okolicznością, że na wszystkich pocztówkach i listach, który rzekomy morderca nadsyłał policji, brak jest zupełnie odcisków palców. Wynika stąd, że autor ich pisał je w rękawiczkach.

W Düsseldorfie panuje nadal nastrój paniczny. Nikt nie chce wracać na przedmieścia sam, wszyscy rodzice drżą o swe dzieci, i w razie najmniejszego spóźnienia się ich przypuszczają katastrofę.

WYKRYCIE WIELKIEGO „ZWIĄZKU OSWOBODZENIA UKRAINY“.

RYGA, 22. 11. W prasie sowieckiej ukazał się obszerny komunikat urzędowy o wykryciu na Ukrainie szeroko rozgałęzionej organizacji ukraińskiej pod nazwą: „Związek oswobodzenia Ukrainy“. Komunikat stwierdza, iż organizacja miała przygotowywać powstanie na Ukrainie przeciwko władzy sowieckiej celem ogłoszenia niepodległej Ukrainy.

Wśród aresztowanych znajdują się wybitni przedstawiciele inteligencji ukraińskiej na czele z członkami akademji nauk w Kijowie.

Proces aresztowanych działaczy ukraińskich odbędzie się w styczniu w Charkowie. Należy zaznaczyć, że masowe aresztowania inteligencji ukraińskiej miały miejsce w sierpniu r. b. Dopiero teraz jednak ukazał się komunikat o tych aresztowaniach.

KIEDY i GDZIE

Niemcy zobowiązały się uroczyście do poszanowania granic Polski?

PARYŻ, 23. 11. Po skończonem posiedzeniu wczorajszej komisji spraw zagranicznych izby deputowanych, jeden z członków komisji oświadczył przedstawicielowi agencji Havasa, że w toku obrad deputowany Scapini zapytał Brianda, jakie stanowisko zajęłaby Francja w razie napadu niemieckiego na Polskę.

Briand miał odpowiedzieć, co następuje:

Uczynione zostały wszystkie wysiłki, w celu zapobieżenia takiemu konfliktowi. Zresztą naprężenie polsko - niemieckie znacznie się zmiejszyło od czasu zawarcia układu polsko - niemieckiego. Poza tem wszystkie traktaty i konwencje podpisane od czasu Locarna noszą podpisy Polski i Niemiec.

Briand miał dodać, iż Niemcy zobowiązały się uroczyście do poszanowania granic Polski.

Nowy polski statek handlowy.

GDYNIA. 23.11. Żegluga Polska przystąpiła do konkretnych rokowań w sprawie nabycia nowego okrętu handlowego.

W tych dniach przypłynął do Gdyni statek o pojemności 1400 ton przeznaczony na sprzedaż. Po dokonaniu oględzin przez techniczną komisję żeglugi, kupno statku w zasadzie akceptowane.

Pozostały jedynie do omówienia szczegóły tranzakcji.

Nowonabyty statek utrzymywać będzie regularną komunikację między Gdynią i portami Wschodniego Bałtyku.

Lindbergh ma złamane oba obojczyki.

NOWY JORK, 23.11. Wiadomości o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ Lindbergh, potwierdzają się.

Jak się okazuje, złamał on sobie podczas lądowania oba obojczyki. Jest to juz drugi tego rodzaju wypadek, tak że złamanie będzie trudne do wyleczenia.

Departament lotnictwa rozważa podobno możliwość zabronienia Lindberghowi dalszego latania, aby uchronić bohatera narodowego od ewentualnych dalszych katastrof.

PROGRAM KONSTYTUCYJNY RZĄDU.

Podany przez nas w obszernem streszczeniu odczyt prezesa rady ministrów d-ra Świtalskiego zainaugurował serję oficjalnych wystąpień rządu w sprawie najbardziej w tej chwili żywotnej i aktualnej. Projekt wystąpień publicznych członków gabinetu na temat rewizji konstytucji, należy uznać za bardzo szczęśliwy i pożyteczny krok rządu.

Sejm ma konstytucyjnie powierzony sobie obowiązek dokonania tej rewizji, lecz pomimo, że upływa już drugi rok jego istnienia, niewiele dotąd uczynił dla spełnienia tego obowiązku.

Bezpartyjny blok współpracy z rządem już dnia 8 lutego r. b. złożył w sejmie swój projekt zmiany konstytucji, lecz do merytorycznego omawiania jego w komisji konstytucyjnej właściwie nie doszło. „Rząd nie chciał przedłużyć sesji sejmowej i zamknął ją zaraz po uchwaleniu budżetu" — usprawiedliwia się opozycja. Argument jest bez wartości, bowiem blok bezpartyjny proponował sposób kontynuowania prac nad rewizją konstytucji również po zamknięciu sesji budżetowej. Opozycji chodzi jednak nie o te prace, lecz kontynuowanie walki z rządem, do której forum komisji konstytucyjnej jej nie wystarczało. Chce więc funkcjonowania całego sejmu, aby tam móc wypowiedzieć swe główne zdanie, traktując rewizję konstytucji jako coś drugoplanowego.

Nic dziwnego, że rząd, przekonawszy się o takim jednostronnym i czysto negatywnym charakterze pracowitości większości sejmowej, nie widział żadnej potrzeby iść na rękę tym tendencjom. Wobec odrzucenia wniosku B B. o kontynuowaniu prac komisji konstytucyjnej po zamknięciu sesji budżetowej ,nie pozostawało nic innego, jak sesję zamknąć i dać czas opozycji do ochłonięcia i namysłu. Nie na wiele się to jednak zdało i jesień nie przyniosła przewidzianych zmian w stanowisku opozycji, pomimo, że zarówno rząd, jak B. B. próbowali ją skłonić do rozmowy dla przygotowania gruntu pod dyskusję w sejmie. Próby te zostały nawet zrozumiane przez opozycję, jako objaw słabości przeciwnika.

Obowiązek rewizji konstytucji stawał się wobec doświadczeń, poczynionych przez rząd i B. B. w ciągu blisko 2 lat istnienia sejmu, coraz bardziej naglący. Stało się jasnem, do jakich klęsk mogłoby doprowadzić państwo pozostawienie przez konstytucję ustanowionej wszechwładzy nad niem takiej jak dzisiejsza większości sejmowej, solidarnej w negacji, ale niezdolnej do pozytywnej twórczości pracy państwowej, na gruncie pewnego określonego programu.

Nic dziwnego, że w tych warunkach dla B. B. i rządu sesję jesienną musi znamionować przełomowy moment do naprawy ustroju. Uwertura do otwarcia sesji, zadyrygowana przez menerów opozycyjnych, była całkiem nieobiecująca. Nie pod znakiem prac konstytucyjnych, lecz obalenia rządu i „likwidacji systemu pomajowego" przewidział on swoje najbliższe zadanie. Rząd jeszcze raz oznaczył termin do zreflektowania się, tym razem zapewne ostateczny, lecz biernie oczekiwać upływu tego terminu nie ma zamiaru. Rozpoczęta przezeń wespół z BB. szeroka akcja propagandowa wśród społeczeństwa zmierza do unaocznienia tej głębokiej przepaści, jaka obecnie dzieli dążenia wyborców sejmowych opozycji od wymogów chwili i nastrojów ogółu.

Premjer Świtalski w swoich obszernych wywodach przeprowadził gruntowną analizę funkcjonowania systemów parlamentarnych w niektórych państwach o starej i zakorzenionej kulturze politycznej. Warunki francuskie i angielskie zestawił z rzeczywistością polską i na tych trafnych zestawieniach oparł zasadniczy postulat wzmocnienia władzy rządzacej i uniezależnienie jej od kaprysów przypadkowych, żadną wspólną odpowiedzialnością nie złączonych większości w sejmie.

Oczekiwano ogólnie od szefa rządu wyraźnego wypowiedzenia się co do wysuniętych przez blok bezpartyjny postulatów konstytucyjnych. Jak się okazuje, poglądy rządu w kwestjach zasadniczych pokrywają się z systemem bloku. W szczegóły dr. Świtalski wdawać się oczywiście nie potrzebował. Nie miał też powodu wobec swego audytorjum precyzować środków, jakiemi rząd swój cel osiągnąć zamierza. Ale tego, co zostało powiedziane, zupełnie wystarcza, aby wysnuć potrzebne wnioski.

Jeżeli sejm obecnie swego głównego obowiązku wypełnić nie zechce pozostanie otwartą inna droga. Sejm obecnie posiada wprawdzie ułatwienia prawne (trzy piąte głosów bez udziału senatu) dokonania rewizji konstytucji, lecz i jego następca nie jest tego prawa pozbawiony (dwie trzecie głosów sejmu i senatu).

Jeżeli chodzi o szeroki niezaangażowany w walki partyjne i zniecierpliwienie przewlekaniem się reform ogół, to niewątpliwie obstrukcyjna taktyka opozycji przygotowała go psychicznie całkowicie do przyjęcia nietylko bez sprzeciwu, ale wprost z ulgą nowej konstytucji oktrojowanej. Jako demokraci, hołdujący zasadom ewolucji społecznej i politycznej, stwierdzamy ten fakt z żalem i przykrością. Jeżeli jednak wszystkie inne drogi okażą się zawodne, dzisiejsza opozycja sejmowa została przez historję oceniona jako „legalna" zapora na drodze rozwoju państwa, którą bieg wypadków i zdrowy instynkt samozachowawczy państwa złamie i odrzuci na bok.

Taki sens miała końcowa część mowy p. premjera Świtalskiego.

Mieszczaństwo—wczoraj i dzisiaj

Sto czterdzieści lat! omal półtora wieku, jak mieszczaństwo polskie powiedziało głośno, iż również pragnie być narodem, że chce być dzieckiem swej Matki-Ojczyzny i nie obojętną jest mu Jej dola i niedola.

Rozważny umysł, gorące serce i płomienne uczucie patrjotyzmu Staszica, Kołłątaja, Dekerta i innych wskazują mieszczaństwu nowe drogi, wołają na nowe życie w służbie Rzeczypospolitej, zrzucającej podówczas krępujące Ją pęta zacofania społecznego, obskurantyzmu i zależności politycznej od obcych. Kończyła się smutna legenda „złotej wolności szlacheckiej", miało skonać niesławne „liberum veto". Mijał okres przywilejów dla jednych i upokorzeń dla drugich; powstawał Zjednoczony Naród, rodziła się myśl jednakowych praw i obowiązków w służbie dla Ojczyzny.

Pierwszy walny zjazd mieszczaństwa polskiego, zwołany w 1789 r. przez Jana Dekerta do Warszawy, przerywał martwotę stanu średniego, głośno stawiał na porządku dziennym obrad sejmuczteroletniego sprawę miast polskich. Był akcją bezpośrednią, zmierzającą do rzucenia na szalę wypadków politycznych nowych atutów. Wszak Staszic pisał w „Przestrogach dla Polski", że gdyby mieszczaństwo brało udział w życiu politycznem, to ambasador moskiewski, Repnin, nigdy by nie śmiał porywać senatorów z Warszawy, gdyż miałby przeciwko sobie całą ludność stolicy. Zjazd był groźnem „memento" dla obradującego sejmu, gdyż od Francji szedł powiew krwawej rewolucji, w której „stan trzeci" zrzucał wiekowe pęta ucisku politycznego, społecznego i gospodarczego. W rezultacie sejm czteroletni uchwala dla miast szeroki samorząd, daje im możność swobodnego rozwoju gospodarczego, proponuje mieszczaństwu pewne prawa polityczne, stawia narówni ze szlachtą wobec sądu.

Mieszczaństwo ma swoją piękną kartę w historji Polski. Szybko i z celującym wynikiem składało egzamin ze swych nowych obowiązków, aczkolwiek nigdy nie danem mu było zająć w kraju tej pozycji, jaka należała mu się z tytułu reprezentowanych wartości moralnych i materjalnych.

Historja dziesięciolecia odrodzonej Polski potwierdza tę prawdę. Niezorganizowane gospodarczo i zdezorjentowane politycznie było kopciuszkiem w społeczeństwie. Było żerowiskiem, na którem tuczyły się partje polityczne, było kozłem ofiarnym targów i przetargów. W momencie, kiedy dzięki dewaluacji i hojnym kredytom odbudowywał się przemysł, a obszarnicy leczyli pospiesznie rany wojennej gospodarki, mieszczaństwo, zastygłe w rozwoju, karmiono politycznemi frazesami, grupując je do wyborów pod wątpliwej wartości „chrześcijańskiemi" i „narodowemi" hasłami. Dawało pieniądze i dawało głosy; pomagając innym, samo obrońców nie miało.

Dzisiaj dzielą nas długie już dziesiątki lat od wielkiej rocznicy, ale samo zagadnienie nic nie straciło na swej aktualności i napięciu. Stoi ono znowu do rozwiązania i na wszystkich odcinkach, a na gospodarczym przedewszystkiem. Zagadnienia gospodarcze stanu średniego, naszego mieszczaństwa, są tak piekące i nagłe, że aż dziw, iż dotąd nie znalazły rozwiązania. Uciążliwy system podatkowy, brak dostatecznej pomocy kredytowej, sprawa rozbudowy miast, nieunormowane źródła podatkowe samorządów,oto kwestje do rozstrzygnięcia, doniosłe i trudne. I jeśli mieszczaństwo polskie chce przyspieszyć ich rozwiązanie, jeśli chce mieć wpływ na sposób ich stawiania i przeprowadzenia, to tylko jedna pewna droga jest przed nim — tworzyć zwartą całość, któraby rzucona na szalę miała swój walor, niedopuścić aby — o nas radzono, bez nas.

Żyjemy w czasach wyścigu pracy z jednej strony, a przewartościowania wartości politycznych z drugiej. Gospodarcza energja i polityczne rozładowanie — oto cechy charakterystyczne współczesnego rozwoju.

W tych rozstrzygnięciach należy wziąć udział, pamiętając, iż nieobecni nigdy nie mają racji.

St. Sieradzki.

„TYDZIEŃ DEKERTOWSKI".

Z racji rozpoczynającego się dziś „Tygodnia Dekertowskiego", w którym mieszczaństwo polskie pragnie uczcić 140 rocznicę zjazdu, zorganizowanego przez wielkiego prezydenta Warszawy, Jana Dekerta — w całym kraju, we wszystkich organizacjach mieszczańskich wre praca organizacyjna.

W poszczególnych miastach, jak np. we Lwowie, Gnieźnie, Radomiu, Lublinie, Poznaniu, Łodzi, Sosnowcu, Baranowiczach, Grudziądzu. Częstochowie, Bydgoszczy, Kaliszu i innych powstały już specjalne komitety obchodu tygodnia dekertowskiego, które zapewnią uroczystościom podniosły i manifestacyjny charakter.

Jednocześnie wszędzie odbywają się wybory delegatów na obchód dekertowski i II kongres mieszczański w Warszawie, którego obrady d. 1 i 2 grudnia ukoronują uroczystości dekertowskie.

Czy prowokacja?

W ostatnich czasach „Kurjer Zachodni“ rozpoczął gwałtowne ataki na klub BB w radzie miejskiej, że ten uchyla się od współpracy z innymi klubami w magistracie, co ma rzekomo dowodzić, iż klub ten nie dba o dobro miasta, a tylko swój interes partyjny, względnie o swoje ambicje. Bezczelność „Kurjerka“ przechodzi tu wszelką miarę, albowiem jemu właśnie jakoteż jego zwolennikom dobrze wiadomo, iż koalicję przed rokiem pragnął stworzyć klub BB i dlatego zwracał się do klubu gospodarczego z odpowiedniemi propozycjami, ale panowie z klubu gospodarczego nie uznali wtedy za możliwe współpracować z innemi klubami, albowiem zamało im było mandatów, proponowanych przez BB w radzie i zarządzie miasta.

I dzisiaj ci sami ludzie śmią krytykować, że analogiczne stanowisko zajęło BB, któremu w tym wypadku nie idzie wcale o ilość miejsc w zarządzie, lecz jedynie o możność wykonywania zakreślonej przez siebie pracy dla dobra miasta, której jednak z tymi kontrahentami, którzy się tu zaofiarowują według swego głębokiego przekonania, wykonać nie będzie mógł, albowiem im nie wierzy.

Co do klubu PPS doświadczenie wykazało, że współpracować z nimi jest trudno, skoro obietnic nie dotrzymują, a już zgoła poważnie brać nie można obietnic klubu gospodarczego, który przed rokiem mówił co innego, a dziś co innego. Do żonglerki politycznej klub BB zaufania nie ma. Jeżeli się do tego doda fakt, iż prawica z lewicą na terenie politycznym w zupełnie zdecydowanej harmonji wytężają wszystkie siły na to, aby zwalczyć rząd i BBWR. to oczywiście że w Sosnowcu będą robić to samo, a udział w zarządzie klubu BB na nic samorządowi się nie przyda, albowiem głos jego będzie zawsze zmajoryzowany przez dobraną spółkę, która mimo wszelkiego mydlenia oczu w „Kurjerku“ o dbałość w sprawach samorządowych, dbać będzie o zabezpieczenie maksymalne swych interesów partyjnych, jak to wszędzie dotychczas robiła.

Kłamcom wierzyć nie można. A cóż innego robi „Kurjerek Zachodni“, kiedy pisze, że udział klubu BB w magistracie pogrążył gospodarkę miejską? Czy to tak dawne są czasy, kiedy prezydent dr. Marczyński na 1-szem posiedzeniu rady w swem programowem przemówieniu stwierdził publicznie, że stan finansowy miasta jest bardzo ciężki. „Kurjerek“ wtedy uważał, że to nawet za delikatnie było ujęte. A cóż się obecnie zmieniło? Przecież nie zostały zaciągnięte nowe pożyczki, ani weksli prezydent więcej nie puścił, ani długów więcej w skarbie nie zrobił, wykonywał tylko budżet. Cóż tedy przyczyniło się do pogorszenia sytuacji? Przeciwnie stwierdzić należy, iż klub BB w ciągu swej krótkiej działalności w magistracie wykonywał systematycznie zapowiedziany program i był choć by sto razy „Kurjerek“ temu zaprzeczył, czynnikiem inicjatywy w zarządzie miasta, co poszczególni radni publicznie na posiedzeniach rady stwierdzili.

A jeżeli tak, to widzimy teraz w całej rozciągłości perfidję i złą wolę „Kurjera Zachodniego“ i jego zwolenników a więc klubu gospodarczego, w interesach którego „Kurjer“ tak namiętnie występuje.

Czy z tymi ludźmi, którzy dziś zarzucają BB ten grzech, który świadomie popełnili przed rokiem, a dalej w perfidny sposób przekręcają oczywiste fakty i szerzą kłamstwa i oszczerstwa, można wchodzić w jakąkolwiek kombinację?

Według pojęć przywódców klubu gospodarczego widocznie można, czego dowodem jest fakt, iż dziś oni wchodzą w bardzo miłe stosunki i z Pepesowcami, na których jeszcze niedawno tyle psów wieszali i których od czci i wiary odsądzali (znamy te wszystkie gazety i oświadczenia), a dziś godność ich pozwala im uznawać ich za równych sobie pod względem honoru i uczciwości, skoro na równych prawach przystępują do spółki.

Wszak przed kilku jeszcze dniami p. Michel publicznie stwierdził, iż porozumienie z pepesowcami to nienaturalne małżeństwo!

A dziś organ jego nawołuje do koalicji, do czego przed rokiem nawoływał klub BB.

Nie, panowie. Klub BB nie jest organizacją pajaców i żonglerów, lecz gronem ludzi, którym dobro miasta przedewszystkiem i jedynie leży na sercu i który na żadne prowokacyjne i podstępne konszachty z ludźmi, którym nie wierzy, nie pójdzie.

Klub BB jest przekonany, że rolę jego społeczeństwo właściwie oceni, nie przez tendencyjne i kłamliwe szkła „Kurjerka“, ale przez rzeczową krytykę jego działalności, która według jego przekonania była dla miasta pożyteczną.

Dr. J. Marczyński.

Zjazd rzemieślników
pow. będzińskiego i zawierckiego.

Dziś zjeżdżają się do Sosnowca wszyscy rzemieślnicy powiatu będzińskiego i zawierckiego by wspólnie radzić nad swojemi troskami zawodowemi.

Obecna sytuacja rzemiosła nie jest do pozazdroszczenia. Kryzys gospodarczy, jaki przeżywa kraj, odbija się również w sposób fatalny na życiu rzemieślnika polskiego.

W dobie dzisiejszej każdy bez wyjątku rzemieślnik ciężko musi walczyć o swój byt i utrzymanie warsztatu pracy. Składa się na to bardzo wiele przyczyn.

Przedewszystkiem niektóre dziedziny życia gospodarczego naszego państwa jeszcze nie odżyły należycie po katastrofie wielkiej wojny.

Weźmy, naprzykład, sprawę budownictwa. W tej dziedzinie robi się u nas bardzo niewiele, a trzeba przyznać, że budownictwo dla naszego rzemiosła ma pierwszorzędne znaczenie. Przy wznoszeniu jakiejkolwiek budowli ileż to rąk rzemieślniczych znajduje masowe zatrudnienie?

Poza tem cały szereg innych przyczyn składa się na ciężki byt rzemieślnika. W krótkim artykule nie jesteśmy wstanie należycie omówić tych wszystkich bolączek, jakie gnębią nasze rzemiosło. Dość wspomnieć, że równocześnie z zastojem i marnemi zarobkami rzemiosło jest obarczone najróżnorodniejszemi podatkami państwowemi i samorządowemi, nie mówiąc już o innych ciężarach, spadających na ich barki.

Interesy rzemiosła powiatu będzińskiego i zawierckiego poniosły w ostatnich miesiącach poważną stratę. Jak wiadomo bowiem, przedstawiciele rzemieślników tych powiatów nie zasiadają w radzie izby rzemieślniczej naszego województwa. Komisja wyborcza, ani też władze nadzorcze nie przychyliły się do postulatów, wysuniętych przez rzemieślników zagłębiowskich przy wyborach do izby rzemieślniczej, wobec czego tutejszy okręg wyborczy nie wziął udziału w wyborach, ani też w dalszych pracach przy konstytuowaniu się izby. W ten sposób rzemieślnicy zagłębiowscy zostali na uboczu i na bieg spraw rzemieślniczych, które obecnie koncentrują się w izbie, nie mają żadnego wpływu.

Ta właśnie sprawa będzie jednym z głównych tematów dzisiejszych obrad. Spodziewać się należy, że dadzą one jakieś konkretne wyniki, a przy dobrych chęciach zło da się jeszcze może naprawić. Wówczas przedstawiciele rzemiosła tych dwuch powiatów zajmą słusznie należne im stanowiska w parlamencie rzemieślników województwa kieleckiego

Witamy zjazd i życzymy wszystkim uczestnikom jego spełnienia życzeń.

Redakcja.

1 kg. chleba powinien kosztować 75 gr.
Do tego dążą ziemianie.

Czarna rozpacz ogarnęła naszych obszarników, gdy zboże potaniało i ciężko pracujący robotnik może go nareszcie kupić tyle, ile mu potrzeba. Zaczęto zabiegać a prosić i rząd zgodził się wyznaczać premje za wywóz zboża zagranicę.

Oczywiście premjowanie wywozu musi wpłynąć na podniesienie się ceny zboża, a — co zatem idzie — i chleba.

Ale czy kraj i przemysł zyskują co na tem?

Wiemy przecież wszyscy, na co nasi pp. dziedzice wydają pieniądze. Kupują samochody, kupują ubrania i konfekcję tylko zagraniczną, piją trunki tylko zagraniczne, jeżdżą zagranicę i jeżeli mają gotówkę większą, to umieszczają ją tylko w bankach zagranicznych.

Chłopi zaś, produkujący zboża tyle, że mogą go sprzedać, duszą pieniądze, by sobie dokupić gruntu.

Zupełnie inaczej sprawa się przedstawia, gdy chleb jest tańszy. Robotnik bowiem każdy zaoszczędzony grosz wyda na zakup artykułów wyrobu krajowego, a jeżeli jeszcze mu się coś zostanie, to złoży oszczędności w kasie oszczędności pocztowej, komunalnej lub w spółdzielni.

I jeszcze jedno: kryminolodzy dowiedli, że wraz ze wzrostem cen chleba wzrasta przestępczość: już podrożenie chleba o 1 gr. na kg. odbija się na statystyce przestępstw.

Czy należy więc dążyć do wzrostu cen chleba?

O DOBRE MLEKO.

Kilkakrotnie już na łamach „Expresu Zagłębia“ poruszaliśmy sprawę zaopatrywania ludności miast Zagłębia w dobre mleko. Niestety, samorządy nasze mają tyle pilniejszych spraw na głowie, że nie miały czasu zająć się mlekiem, które jest u nas najdroższe a jednocześnie najgorsze. Ani Warszawa, ani Katowice nie mają tak drogiego i tak rozwodnionego mleka, jak my w Zagłębiu.

To też założenie spółdzielni mleczarskiej w Gołonogu z inicjatywy i przy pomocy sejmiku będzińskiego powitane zostało z ogromnem zadowoleniem. W Będzinie w sklepach ukazało się już mleko tej spółdzielni w bańkach szklanych banderolowanych, mleko pierwszorzędnej jakości po cenie 60 gr. za litr. Dla Sosnowca jednak mleka tego już nie starczyło.

Ale wkrótce, bo już za tydzień i Sosnowiec otrzyma wreszcie dobre mleko. Dostarczać go będzie spółdzielnia w Dzierążni, zaopatrująca nas w doskonałe masło śmietankowe p.n. „Krakowianka“ Spółdzielnia ta zaopatrywać też będzie Sosnowiec w śmietankę i śmietanę, której wogóle w stanie używalnym dotychczas nie można było dostać.

Sądzimy, że ludność Sosnowca poprze te poczynania „Krakowianki“ (Sosnowiec, Kościelna 6) i przyczyni się w ten sposób do zwalczania nieuczciwego handlu mlekiem i fałszowania tego produktu tak niezbędnego w pierwszym rzędzie dla naszych dzieci.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Listopad 24 Niedziela	Dziś: Jana od Krzyża Jutro: Katarzyny Wschód słońca: 7.9 Zachód „ 15.56

RADJO.

WARSZAWA.

Niedziela, 24 listopada.

10.15. Naboż. z katedry Wileńskiej.

11.58. Sygnał czasu.

12.10. Transm. z Filh. Warsz. Recital organowy Lubricha. Poranek organizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Mag. m. st. Warszawy wespół z Dyr. Koncertów Symf. W programie muzyka organowa w wyk. prof. F. Lubricha.

14.00. „Pogadanka dla gospodyń wiejskich“ — wygł. p. M. Karczewska.

14.20. Fr. Chopin: a) Polones a-dur, b) Mazurek d-dur odegra orkiestra P. R.

14.30. „Co uprawiać, co hodować“, Djalog — dr. B. Dederko.

14.50. St. Moniuszko: Stary kapral odśpiewa p. A. Michałowski.

15.00. „Co słychać, o czem wiedzieć trzeba“ — wygł. dyr. Mędrzecki.

15.20. 1. Chopin: Mazurek g-moll op. 24 Nr. 1 i mazurek B-dur, op. 7 Nr. odegra prof. Lewiecki. 1. 2. Moniuszko: a) Pieśń Skobuły z op. „Halka“ odśpiewa p. Michałowski. 3. Chopin: a) Preludjum Des-dur (deszczowe), b) Walc Cis-moll odegra prof. Lewiecki. 4. Moniuszko: a) Kozak, b) Sołtys, c) Pieśń wojenna odśpiewa p. Michałowski.

16.00 Pogadankę p. t. „Kobieta, a książka“ — wygł. red. Z. Dębicki.

16.20. Muzyka z płyt gramof.

16.40. „Czy wrócił żubr do Białowieży“ — opowie dr. S. Sumiński.

16.55. Muzyka z płyt gramof.

17.15. „Ostatni czyn Mickiewicza“— wygł. prof. H. Mościcki.

17.40. Koncert popołudniowy. Koncert Reprezent. Ork. P. P. m. st. Warsza pod dyr. Al. Sielskiego.

19.00. Rozmaitości. Występ J. Krzewińskiego.

19.25. Feljeton p. t. „Podróż w kajaku z Warszawy do Kopenhagi“ — wygł. kpt. Prószyński.

19.40. Odczytanie programu na dzień nast. Wiadomości bież.

19.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. stronom.

20.05. Audycja narodowościowa, poświęcona Austrji. I. Pogadanka o Austrji. II. Koncert muzyki austrjackiej Or. R. P. pod dyr. Br. Wolfstale i A. Michałowski (bas).

22.00. Feljeton p. t. „W Szanghaju“ — wygł. p. S. Miłkowski.

22.15. Kom.: meteor, polic. i sport.

22.25. „Ostatnia fala“ — wygł. red. J. Piotrowski.

22.35. Kom. PAT.

23.00. Muzyka tan. z „Oazy“ — ork. Z. Karasińskiego i W. Roszkowskiego.

KATOWICE.

Niedziela, 24 listopada.

10.15. Transm. z Bazyliki Wileńskiej.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. hejnał z Wieży Marj. w Krakowie oraz kom. meteor.

12.10. Transm. z Warsz.

15.20. Ks. Dr. B. Rosiński: Z cyklu wykładów religijnych — „Potęga ciemnoty“.

15.40. Prof. Bogocz: „W jaki sposób uchronić w przyszłości sadownictwo przed ostremi mrozami“.?

16.00. Koncert popularny z udz. zespołu instrument P. R. w Katowicach.

17.20. A. Moniuszki: „Na szachownicy“: Podstawowe wiadomości w grze szachowej oraz aktualja dla zaawansowanych miłośników gry.

17.40. Koncert Reprezent. Ork. P. P. w Warszawie.

19.00. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast., kom. Teatru Pol. oraz przegląd widowisk.

19.20. Adagio ma non troppo z kwartetu smyczkowego Beethovena op. 18 Nr. 6.

19.30. „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń).

19.53. Sygnał czasu z Warsz.

20.00. Koncert popularny z Warsz.

22.00. Transm. z Krakowa.

22.15. Kom. meteor. z Warszawy, kom. sport., oraz zapowiedź programu na dzień nast. w języku franc.

22.35. Kom. PAT.

23.00. Muzyka tan. z Krakowa.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ KAROL XII.

Kino „Momus“ »Ponad śnieg«.

Kino „Odeon“ Pierwsza miłość Kościuszki.

Posiedzenie rady miejskiej w Kielcach.

W ubiegły czwartek odbyło się posiedzenie rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Massalskiego.

Na wstępie przewodniczący odczytał pismo komitetu uczczenia pamięci ś. p. prezydenta Rzplitej Narutowicza w sprawie wpłacenia na ręce komitetu uchwalonej jeszcze w 1926 r. przez radę sumy 2.500 zł. na budowę tablicy pamiątkowej.

Następnie wpłynął nagły wniosek magistratu dotyczący przywrócenia po przedniej wysokości procentu magistra ckiego (30 proc.) od hoteli i pokoi umeblowanych.

Nagłość wniosku została przez radę przyjęta i poprzedni procent (30) przywrócony jednogłośnie.

Wniosek komisji elektryfikacyjnej w sprawie budowy kolejki elektrycznej Kielce — Chęciny został znów odesłany do komisji z powodu braku należytego opracowania.

Oto jeszcze jeden z licznych przykładów „wytrwałej" pracy komisyj radzieckich.

Dłuższą dyskusją wywołała sprawa zmiany przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych.

Komisja radziecka wystąpiła na radę z wnioskiem, aby wszystkie domy, mające wewnętrzną kanalizację, które przy połączeniu do głównego kolektora kanalizacyjnego wykażą potrzebę 50-procentowej przeróbki dawnych urządzeń, uważać za domy zupełnie nieskanalizowane.

Gospodarz takiego domu obowiązany jest tylko do wybudowania jednego zdroju i wspólnego zlewu i klozetów.

Sprawą stwierdzenia, czy ten czy inny dom mający wewnętrzną kanalizację wymaga 50 procentowej przeróbki — zajmie się specjalna komisja.

W dalszym ciągu rozpatrywana była sprawa opłaty za wodę od gospodarzy i lokatorów.

Niewiadomo z jakiego powodu nad sprawą tą się zastanawiano. Jest to przecież sprawa czysto wewnętrzna regulowana ustawowo.

Pewne zmiany w budżecie miasta poczynione przez władze nadzorcze zostały przez radę przyjęte, inne znów nie uzyskały akceptacji rady i zostały wysłane do powtórnego przejrzenia przez województwo z domaganiem się utrzymania ich w poprzedniem brzmieniu.

Dalsza część posiedzenia została przerwana z powodu braku quorum, gdyż kilku radnych opuściło salę posiedzeń.

Magistrat będzie budował pocztę w Sosnowcu.

Na skutek wystąpienia magistratu w sprawie budowy gmachu poczty w Sosnowcu, dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie zaproponowała magistratowi, aby przystąpił do budowy gmachu, z tem jednakże, że dyrekcja p. i t., będzie się starała u władz centralnych o pożyczkę na ten cel.

W razie, gdyby magistrat zgodził się na tę propozycję, to amortyzacja kapitału nastąpiłaby przez płacenie czynszu dzierżawnego magistratowi.

Sprawa powyższa, była omawiana na piątkowem posiedzeniu zarządu miasta i znalazła nawet przychylny oddźwięk wśród członków zarządu, którzy postanowili w tej sprawie prowadzić pertraktacje z dyrekcją poczt i telegrafów w Krakowie.

Jakby dobrze poszło, to na przyszłą wiosnę magistrat przystąpiłby do budowy poczty, co dla Sosnowca jest rzeczą konieczną.

Na tem samem posiedzeniu zarządu postanowiono miejską straż ogniową zapisać do związku straży w Polsce.

Schwytanie szajki przemytników zagłębiowskich.

Grozi im kara 22 tys. zł.

Śląska straż graniczna przytrzymała w okolicy Łagiewnik przekradającą się szajkę przemytników, która miała przy sobie większą ilość wyrobów tytoniowych, fig, rodzynków i pomarańcz.

Oto są nazwiska przytrzymanych Władysław Majcherczyk i Szymon Mokrski, obaj z Czeladzi, Władysław Hamyc, Józef Tomecki i jego narzeczona Eleonora Siudak z Sosnowca. Jeden z członków bandy o nieznanem nazwisku zbiegł do Niemiec.

Po skonfiskowaniu towaru i spisaniu protokułu w najbliższym urzędzie celnym, sprawę skierowana na drogę sądową.

Przemytnikom grozi kara do 22.000 złotych!

Z Kielc.

(k) **Podziękowanie.** Stowarzyszenie polskiej młodzieży męskiej przy parafji św. Krzyża w Kielcach składa serdeczne podziękowanie przedstawicielom władzy tak duchownej jak i świeckiej, zarządowi miasta, pp. sędziom i pułkownikom, przedstawicielom nauczycielstwa, instytucjom finansowym, prasie, tow. gimn. „Sokół" i straży ogniowej oraz wszystkim ze starszego społeczeństwa, a szczególnie swemu patronowi za wzięcie udziału w święcie młodzieży z okazji 5-lecia stowarzyszenia oraz poświęcenia jej sztandaru.

(k) **Odpowiedź redakcji.** Dla czego „Opinja" tak mało poświęca uwagi lidze morskiej i rzecznej — nie wiemy. Najlepiej niech się pan zwróci do p. redaktora Uziębły, a otrzyma pan wyczerpujące wyjaśnienie, bo my się cudzemi sprawami nie zajmujemy.

(k) Repertuar kin. Kino „Czwartak" — Motyl, brukowy. Kino „Union" — Miłość kozaka. Kino „Palace" — Car Paweł I.

(k) **Odczyty prof. Krzyżanowskiego.** Cykl odczytów wygłoszonych w Kielcach przez prof. Kazimierza Krzyżanowskiego pod ogólnym tytułem: „W morzu łez i krwi" wywołały wśród mieszkańców Kielc dość duże zainteresowanie.

Prelegent w niezwykle jasny i dobitny sposób z rzadko spotykaną obrazowością przedstawia przyczyny i przebieg rewolucji bolszewickiej. Odczyty ilustrowane są 50 obrazami świetlnemi.

(k) **Kradzież.** Przy pomocy wytrychu złodzieje dostali się do kuchni Winnickiej Jadwigi, zam. przy ul. Seminaryjskiej nr. 29 w Kielcach, gdzie skradli platerowe noże, łyżki i widelce, gęś oskubaną, 30 jaj, 3 kwaterki masła i wiadro ocynkowane — ogólnej wartości 100 złotych.

Ze Skarżyska.

(sk) **Odczyt.** Staraniem T.U.R. dnia 24 bm. o g. 11 w sali kina „Triumf" wygłosi odczyt prof. Adam Korpetch na temat: Rozwój nauki, a rozwój społeczeństw i ich życie". Wejście 50 gr.

(sk) **Ślizgawka.** T. S. „Granat" sezon sportowy letni zakończyło. W programie sportu zimowego umieszczono ślizgawkę. Wkrótce boisko „Granatu" ma być zalane wodą, a gdy przyjdzie mróz, chwile zimowe przyjemnie będzie można tam spędzić.

(sk) **Pożar.** W zabudowaniach Ludki Antoniego we wsi Gozd, gm. Suchedniów, wskutek złej konstrukcji komina pożar zniszczył doszczętnie dom mieszkalny stary, wartości 2500 zł.

HRABIA MONTE CHRISTO.

137.

O Kolizeum Marcyal powiedział przecież: przestańcie już raz rozpowiadać cuda o barbarzyńskich piramidach egipskich, lub o nadzwyczajnościach Babilonu. Przecież to wszystko ustąpić musi przed majestatem, przed amfiteatrem cyrku Cezarów; wszystkie raczej głosy najsłynniejszych wieszczów opiewać winny jednym głosem zachwytu tę najwspanialszą pamiątkę przeszłości.

Trudno jest mieć najsłabsze choć by pojęcie o kolosie tym, jeżeli go się na oczy nie widziało. Najpotężniejsze wrażenie czyni on przytem przy cmentarnem świetle księżyca.

D'Epinay Kolizeum znał doskonale, nie miał więc potrzeby go zwiedzać, chciał jedynie jego czarem się sycić, to też po przejściu kilkudziesięciu zaledwie kroków — usiadł spokojnie w cieniu kolumny i oddał się podziwowi i marzeniom.

Za to Morcef oddał się cały przewodnikom, którzy oprowadzając go nie opuścili najmniejszego zakątka loży Cezarów, izb gladjatorów, pod ziemi i przejść.

D'Epinay pozostał w samotności swojej. Gdy wtem czyjeś kroki zakłóciły ciszę i tuż obok kolumny, za którą odpoczywał, przesunął się jakiś człowiek.

Tajemnicze zjawienie się nieznajomego ściągnęło uwagę Franciszka. Istotnie tajemniczo się on przedstawił, — w szeroki płaszcz owinięty, którego jeden koniec przez lewe ramię był przerzucony, i w kapeluszu o szerokich skrzydłach, głęboko nasuniętym na oczy, — wyglądał na arystokratę pragnącego zachować swoje incognito bandyty.

Widocznem było przytem, iż oczekiwał na kogoś, jego nerwowe i pełne zniecierpliwienia ruchy wyraźnie wskazywały na to.

Nakoniec dał się słyszeć lekki szmer i w załamie murów zamajaczył cień człowieka, a po chwili nowoprzybyły stanął przed nieznajomym.

— Wasza ekscelencja darować mi zechce, że się spóźniłem nieco.

— Bądź spokojny. To ja raczej przybyłem zbyt wcześnie, porzućmy więc grzeczności, zwłaszcza że jeżeli się spóźnił nawet, to nie ze swej winy z pewnością.

— Wasza ekscelencja, jak zwykle, zdołała przeniknąć prawdę. Przychodzę właśnie z zamku św. Anioła, gdzie po przezwyciężeniu bardzo dużych dopiero trudności udało mi się rozmówić z Beppem.

— Cóż to za Beppo?

— Beppo jest starszym urzędnikiem w więzieniu wspomnianem, któremu postarałem się coś do ręki wcisnąć, aby mnie powiadomić zechciał, co się też we wnętrzu zamku Jego Świętobliwości dzieje?

— Aha!... Widzę, że bardzo roztropnie sobie poczynasz. I czegóż się dowiedziałeś?

— We wtorek odbędą się dwie egzekucje, jak zazwyczaj w Rzymie przed większymi uroczystościami. Jeden ze skazanym ma być kołem łamany; lecz jestto nędznik nie zasługujący na żadną litość, zabił kaplana, który był jego dobroczyńcą. Drugi ma być ścięty. Ten ostatni — to Peppino biedny.

— No, i ta kara jest chyba uzasadniona. Twoja potęga zbyt staje się groźną, by Rzym nie zapragnął zemścić się.

— Ależ Peppino nie należał do mej bandy. Toć to pasterz, którego winą całą, że nam dostarczał żywności.

— To wystarcza chyba. Zresztą, mój kochany, mają dla niego względy; nie będzie torturowany, jak to ciebie kiedykolwiek spotkać może, o ile byś wpadł w ich ręce, lecz mu tylko poprostu utną głowę. Z tonu twego wnioskuję jednak, że masz zamiar zrobić jakąś niedorzeczność?

— Jestem przygotowany na wszystko, byle tylko nie dopuście do egzekucji tego biedaka, który dzięki mnie wpadł w takie nieszczęście.

— Cóż zamierzasz zrobić?

— Postawie kilkuset ludzi dokoła szafotu, a gdy mego Peppina prowadzić będą na miejsce kaźni, skoczę ze sztyletami na czele mych ludzi i odbiję delikwenta.

— Niebezpieczny to projekt, a zwłaszcza — bardzo niepewny. Myślę, iż mój sposób działania byłby lepszy. Ot, dałbym pewnej osobie dwa tysiące piastrów, toby egzekucja została odłożoną do przyszłego roku; za parę miesięcy dałbym znów dziesięć tysięcy piastrów innej osobie, która by się postarała oto, by twój Peppino znalazł sposobność do ucieczki...

— A czy Wasza ekscelencja jest pewna dobrego skutku?

Czy ja jestem pewien dobrego skutku? Ależ ja, u djabła, nigdy nie wątpię! I zaręczam ci, iż więcej dokonam swem złotem, aniżeli ty stalą swych sztyletów.

c. d. n.

Z Sosnowca.

(s) **Komitet walki z gruźlicą.** W czwartek dnia 21 b. m. odbyło się w lokalu związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego, organizacyjne zebranie sekcji dochodowej komitetu walki z gruźlicą.

Zebranie zagaił prezes komitetu dr. Witkowski, poczem zgromadzeni wybrali zarząd sekcji w osobach: przewodnicząca dr. Kozłowska, wice przewodnicząca dr. Szwarcbartowa, sekretarz inż Mrokowski.

Po ożywionej dyskusji postanowiono zorganizować podsekcje balową, kiermaszową i kwestową, prosząc na przewodniczących tych sekcji p. Zielińską, pp. Wrzeszczów oraz dr. Falińskiego.

Następnie uchwalono zwołać zebranie przewodniczących podsekcji wspólnie z zarządem głównym komitetu miejscowego na poniedziałek 25 b. m., o godz. 20, w lokalu związku lekarzy, ul. 3 go Maja 15, celem szczegółowego omówienia programu całej akcji, zaś ogólne zebranie sekcji dochodowej na wtorek dn 26 bm. o godz. 20 ej w tymże lokalu.

Jednocześnie postanowiono zwrócić się z gorącym apelem do miejscowego społeczeństwa, prosząc o liczny udział we wtorkowem posiedzeniu sekcji dochodowej.

(s) **Z ligi morskiej i rzecznej.** W dniu 26 b. m. o godz. 20 w lokalu ligi morskiej i rzecznej, Parkowa 1, odbędzie się zebranie pełnego zarządu z następującym porządkiem obrad: odczytanie protokułu, korespondencja, sprawa 10 lecia objęcia Bałtyku przez Polskę, sprawa rady okręgowej z węglowego, sprawa pp. Borkowskiego, Grunera i Siekierskiego, ogólne wnioski.

(s) **Koncert „Echa“** W dniu dzisiejszym (niedziela 24 XI rb.), w sali gimn. »Staszyca« w Sosnowcu, odbędzie się koncert sosnowieckiego towarzystwa śpiewaczego »Echo« z udziałem znanej śpiewaczki p. Godlewskiej - Szlązakowej oraz skrzypka wirtuoza prof. Oskara Ruppla. Chór pod kierownictwem prof. Stefana Szlązaka wykona szereg utworów kompozytorów polskich.

Koncerty »Echa«, z uwagi na wysoki poziom, cieszą się zawsze powodzeniem, wobec czego należy przypuszczać, że i dzisiaj publiczność wypełni salę po brzegi.

Początek koncertu o godzinie 8 wieczorem.

(s) **Niema upadłości.** W związku z notatką o upadłości firmy »Sokół« do redakcji naszej zgłosił się pełnomocnik tej firmy i oznajmił nam, że firma »Sokół« upadłości niema i że wiadomość ta jest zwykłą plotką. Wiadomość ta jest pocieszająca, zwłaszcza wobec zalewu rynku naszego obuwiem zagranicznem.

(s) **Kursy języków obcych.** Zarząd sosnowieckiego oddziału polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych podaje wszystkim zainteresowanym do wiadomości, że kursy języków angielskiego, francuskiego i niemieckiego zostały już uruchomione. Wszyscy zainteresowani, którzy już zapisali się na te kursy, a dotychczas nie zgłosili się na lekcje zechcą zasięgnąć bliższych informacyj co do miejsca, dni i godzin wykładowych w sekretarjacie oddziału w Sosnowcu, ul Warszawska 22 I p. codziennie od godz. 19 ej do 21 z wyjątkiem sobót i świąt.

Równocześnie zarząd oddziału komunikuje, że dalsze zgłoszenia na kursy przyjmuje sekretarjat oddziału w podanym wyżej terminie.

Na kursy przyjmowani są tylko członkowie związku.

(s) **Z życia Sokoła w Sielcu.** Towarzystwo gimnastyczne Sokół w Sielcu w dniu 1 grudnia r. b. będzie obchodzić rocznicę powstania listopadowego w połączeniu z uroczystością poświęconą pamięci patrona gniazda Walerjana Łukasińskiego.

Program uroczystości przewiduje o godz. 9 rano wymarsz z sokolni do kościoła w Nowym Sielcu na nabożeństwo, a po południu o godz. 17 akademję, na której wygłosi prelekcję dyr. gimn. im. Staszica prof. Nowakowski, pozatem akademję urozmaicają śpiewy chóralne, deklamacje i popis gimnastyczny przy muzyce orkiestry straży ogniowej gwarectwa hrabia Renard. Wejście na akademję dla członków Sokoła za okazaniem legitymacji po cenach zniżonych.

Zarząd gniazda wzywa wszystkich członków do stawienia się na zbiórkę w sokolni o godz. 8 i pół rano celem wspólnego wymarszu do kościoła.

Jednocześnie zarząd zaprasza wszystkie okoliczne gniazda sokole i pokrewne organizacje na tę uroczystość.

(s) **Z targowicy.** W ubiegłym tygodniu, tj. od dnia 18 bm. do 23 bm. włącznie na targowicę w Sosnowcu spędzono 2,242 szt. świń.

Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 2.20 do zł. 2.90. Tendencja spokojna.

(s) **Kradzieże.** Kacper Dąbowski zam. w Grabowie zameldował o kradzieży portfelu z dokumentami i gotówką 120 złotych z kieszeni palta przez dwuch nieznanych osobników, z którymi zapoznał się w Katowicach.

Józef Nakóbowski, Piłsudskiego 21, zameldował o kradzieży polewaczek, wartości 50 zł.

Kochaj, albo ci szyby powybijam!

Dziwna zemsta sławkowianina.

Sąd grodzki w Olkuszu skazał Stanisława Fałdę ze Sławkowa na dwa tygodnie aresztu lub 100 zł. grzywny za wybicie 12 szyb w oknach swego przyjaciela Janika.

Wybicie szyb było aktem zemsty za zignorowanie zapędów miłosnych Fałdy przez żonę Janika.

Najpierw Fałda prześladował swoją miłością p. Janikową, a gdy napotkał twierdzę niezdobytą, mścił się wybijaniem szyb.

Brylantowa kolja pomysłowej kobiety

Skandal w sferach kupieckich Łodzi.

W dniu wczorajszym władze śledcze w Łodzi zawezwane zostały do rozwiązania nienotowanego dotąd w łódzkiej kronice kryminalnej

wypadku oszustwa,

popełnionego przez osobę z towarzystwa.

Szczegóły tej sensacyjnej w swoim rodzaju sprawy przedstawiają się następująco:

Przed paru dniami do jubilera J. Goldberga zgłosiła się żona znanego kupca łódzkiego p. H. Kujawska, i obstalowała kolję brylantową

w cenie 600 dolarów.

Jubiler Goldberg wykonał zamówienie i w dniu wczorajszym kolję odniósł do mieszkania klijentki.

Pani Kujawska zadowolona zatrzymała kolję na godzinę, chcąc ją rzekomo pokazać swemu mężowi.

Jubiler zdając sobie całkowicie sprawę, komu pozostawia kolję, bez żadnych zastrzeżeń zgodził się na propozycję żony kupca i odszedł spokojny do domu.

Po upływie godziny zadzwonił do p. Kujawskiej, aby się dowiedzieć rezultatu. Wówczas p. Kujawska odpowiedziała mu opryskliwym głosem, iż nie wie o co chodzi i żadnej kolji od niego

nie odbierała.

Zatrwożony Goldberg oczywiście pobiegł czemprędzej do mieszkania p. Kujawskiej, ta jednak zwymyślała go ponownie i kazała służbie wyrzucić z mieszkania.

Poszkodowany jubiler skomunikował się niezwłocznie z urzędem śledczym.

W godzinę później w mieszkaniu p. Kujawskiej przeprowadzono

skrupulatną rewizję,

w wyniku której kolję brylantową odnaleziono ukrytą w szafie pod stosem bielizny i papierów.

Panią H. Kujawską aresztowano pod zarzutem oszustwa.

Sensacyjna ta afera wywołała w sferach towarzyskich Łodzi zrozumiałe wrażenie.

Prokurator wydaje zezwolenie na uduszenie ciotki.

Do jak niesłychanego zdziczenia doszły obyczaje w Rosji sowieckiej świadczyć może fakt notowany w „Krasnoj Gazecie“.

Członkowie pewnej rodziny zamieszkałej we wschodniej Syberji, zwrócili się do prokuratora sądu miejscowego z prośbą o zezwolenie na

uduszenie ich ciotki

z powodu jej starości i niezdolności do pracy.

Prokurator przychylił się do prośby petentów.

Z Czeladzi.

(c) **Zebranie rodzicielskie.** Dziś (niedziela) o godz. 2 po południu w sali gimnastycznej szkoły na „Skałce“ odbędzie się zebranie rodzicielskie żeńskiej szkoły Nr. 4. Po omówieniu ogólnych spraw szkolnych i wysłuchaniu referatu na temat: „Oszczędność podstawą dobrobytu“, rodzice udadzą się do poszczególnych sal, dla zasięgnięcia wiadomości o postępach uczenic.

(c) **Zarząd PCK.** w Czeladzi zawiadamia swych członków i sympatyków, że zapowiedziane na dzień dzisiejszy ogólne zebranie P. C. K., z przyczyn od zarządu niezależnych, odbędzie się dopiero 1 grudnia (niedziela) o godz. 4 po południu w miejskiej szkole przy ul. Będzińskiej.

(c) **Za potajemny ubój cieląt,** starostwo będzińskie ukarało rzeźnika Romana Gąsiora, Bytomska 74, grzywną 50 zł. i trzydniowym bezwzględnym aresztem.

Z Dąbrowy.

(d) **Otwarcie kina »Odeon«.** W dniu wczorajszym odbyło się otwarcie i poświęcenie kina »Odeon« mieszczącego się przy ul. Sobieskiego nr. 6 w Dąbrowie.

Lokal kina został gruntownie wyremontowany i znacznie powiększony. Na ścianach widnieją piękne malowidła, wykonane przez artystę malarza p. Gawlikowskiego z Dąbrowy. Nowi właściciele kina »Odeon« pp. St Dusza i p. St. Brzozowski przyrzekli wyświetlać oprócz poważnych dramatów, fascynujące szlagery nowoczesnej sztuki kinematograficznej.

Na inauguracyjnem przedstawienie wyświetlony został potężny dramat historyczny w 10 wielkich aktach p t. »Pierwsza miłość Kościuszki«. W rolach głównych wybitni artyści scen warszawskich.

W czasie wyświetlania obrazów przygrywać będzie pierwszorzędny zespół muzyczny pod dyrekcję p. Dymowskiego.

Obraz »Pierwsza miłość Kościuszki« wyświetlany będzie do środy b. tygodnia.

Nowej placówce polskiej przedstawiającej się b. sympatycznie, przesyłamy »Szczęść Boże«

(d) **Z sądu grodzkiego.** Małżonkowie Katarzyna i Antoni Kepkowie (Wiejska 16) znani są dobrze policji z kradzieży, dokonywanych po sklepach.

Parę miesięcy temu ta dobrana para małżeńska stanęła przed sądem grodzkim pod zarzutem dokonania kradzieży. Sąd jednak sprawę tę odroczył, w celu wezwania jeszcze jednego świadka.

Kępkowa niezadowolona z takiego wyroku sądowego, poczęła się awanturować, wymyślać sędziemu, a policjantowi, który chciał ją uspokoić odgryzła palec u ręki.

Skończyło się wszystko tem, że sędzia grodzki całą sprawę przekazał prokuratorowi.

— Stefana Koguta z Maczek za nazwanie policjanta złodziejem i bandytą, sąd skazał na 2 tygodnie aresztu.

— Jana Niewiarę z Gołonoga za kradzież roweru W. Klamrze, sąd skazał na 3 miesiące więzienia.

(d) **„Zagłębie“ — „Warta“.** Klub sportowy „Zagłębie“ z Dąbrowy w dniu dzisiejszym rozegra w Zawierciu zawody koleżeńskie w piłkę nożną z „Wartą“ drużyną zawiercką.

(d) **Kradzieże.** J. Płachta, 3-go Maja 4, zameldowała policji o kradzieży bielizny ze strychu.

— J. Bałdys, Wesoła 9, zameldował policji o kradzieży uprzęży na konia, wartości 80 zł.

O dokonanie tej kradzieży posądzony jest furman niejaki Wróbel.

Z Zawiercia.

(z) **Dzieciobójstwo.** Zamieszkała we wsi Jaworznik, Józefa Sorumska, lat 21, powiła nieślubne dziecko w pierwszych dniach października. W parę dni potem, ochrzciwszy je uprzednio, zakopała żywcem w lesie między Żarkami, a Jaworżnikami. Przed paroma dniami zwłoki znaleziono, występną matkę zaś aresztowano.

(z) Wypadek na polowaniu. Znany i zapalony morderca zajęcy i kuropatw prezydent Zawiercia p. Jerzy Wolff na polowaniu z naganiaka został postrzelony przez prezesa »Djany« czterema śrucinami w nogę.

Życiu p. prezydenta nie zagraża niebezpieczeństwo i wczoraj już widzieliśmy go w »Cukierni Warszawskiej« w Sosnowcu.

(z) Koncert „Lutni" i „Liry". Dzisiaj dwa tutejsze tow. śpiewacze t.j. »Lutnia« i »Lira« urządzają koncert ku uczczeniu święta śpiewaczego św. Cecylji.

Koncert ten wypełni oprócz śpiewu chóralnego, także prof. Adolf Peters, znany artysta skrzypek z Krakowa.

Koncert budzi zrozumiałe zainteresowanie. Nadmienić jeszcze należy, że w tymże dniu rano o godz. 10 chóry »Lutnia« i »Lira« pod batutą prof. Rączki wykonają w kościele wielki 8-głosowy psalm Nowowiejskiego z towarzyszeniem organów.

(z) Ograniczenie sezonu myśliwskiego. P. wojewoda kielecki dla podniesienia zwierzostanu zarządził ograniczenie w sezonie myśliwskim 1930 r. Mianowicie na zające czas ochronny ustalono od 15 stycznia do 30 października 1930 r. na dzikie kaczki zaś od 1 marca do 20 lipca.

(z) Omal nie katastrofa. Wczoraj pociąg krakowski o godz. 10.30 wjeżdżając na stację w Zawierciu omal nie uległ katastrofie. Mianowicie hamulce zawiodły i maszyniście udało się pociąg zatrzymać dopiero za stacją na pierwszym przejeździe. Po dokonaniu naprawy pociąg ruszył w dalszą drogę.

Z Olkusza.

(ol) Kursy oświatowo - rolnicze. W Sąspowie, gm. Cianowice rozpoczęto z inicjatywy ks. Pustułki i kierownika szkoły powszechnej, p. Kuryłowicza, kursy wieczorowe oświatowo - rolnicze, które potrwają do 15 marca 1930 r. Na kursach wykładają sami inicjatorzy oraz nauczyciel p. Kruk i instruktor O. T. R. i K. R. p. Stan. Mirek. Kursy te cieszą się dużą frekwencją starszych i młodzieży.

(ol) Konkurs buraczany. W Olkuszu urządzony został przez O. T. R. i K. R. konkurs buraczany z bardzo dobrym rezultatem. Największy plon 855 kwintali z morgi osiągnął gospodarz z Tarnawy p. Stef. Zgadzaj, po nim p. Fr. Szewczyk ze Sułoszowy (728 kwintali), p. Tom. Świda z Glanowa (703). Na ziemi piaszczysto - kamienistej na Skalskiem pod Olkuszem, p. Kluczewski zebrał z morgi 500 kwintali buraków.

(ol) Sprawy rolnicze. W Skale odbyło się zebranie zarządu okr. tow. rol. i kół rol. pow. olkuskiego, na którem uchwalono zorganizować w 37 miejscowościach powiatu kursy rolnicze oraz 12 kursów pięciodniowych dla gospodyń wiejskich. Dalej zunifikowano organizacje rolnicze w powiecie, kooptując do rady O. T. R. i K. R. pięciu członków z kółek rolniczych. Na zebraniu przewodniczył prezes O. T. R. p. Truszkowski, obyw. ziemski.

Nadesłane.

Każdy wie, jakie własności lecznicze posiadają promienie słoneczne. Każdy wie również, że w dzisiejszych czasach lampa kwarcowa zupełnie zastępuje nam promienie słoneczne z tą samą własnością leczniczą.

Kuracje świetlne wskazane są w chorobach skórnych, błednicy, w chorobie angielskiej, gruźlicy, ciąży, wycieńczeniu ogólnem i we wszystkich przypadkach, gdzie powodem zachorzenia jest brak witaminów. Aby więc umożliwić szerszym masom leczenie się promieniami słonecznemi, Instytut Przyrodoleczniczy w Mysłowicach Rynek 16 — zniżył ceny za naświetlania.

Patrz ogłoszenie!

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ustaw Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 3 grudnia 1929 r. o godz. 10-ej rano w Zagórzu przy ul. Kościelnej Nr. 29 odbędzie się licytacja w I-szym terminie ruchomości składających się: z autobusu osobowego marki „Chevrolet" Nr. kl 2396, oszacowanych na Zł. 1 600.— należących do Opilskiego Stefana na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 9—10 rano, spis zaś takowych codziennie od 8 do 9 rano u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Dąbrowie, ul. 3-go Maja nr. 14.

Dąbrowa, dnia 20 listopada 1929 r.

OKRĘGOWY EGZEKUTOR
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
Okręgu Dąbrowskiego.
(—) A. Wróbel.

Wydział Finansowo-Podatkowy
Nr. FP 17751 Kontr. Nr. 17.
1929 r.

OGŁOSZENIE.

MAGISTRAT M. SOSNOWCA niniejszym zawiadamia, iż Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu reskryptem do Pana Wojewody Kieleckiego z d. 11 października 1929 r. L. SF. 5058/4, zatwierdziło komunalny podatek inwestycyjny na okres budżetowy 1929/30.

Odnośny statut został ogłoszony plakatami na mieście w dn. 12 listopada r. b.

Z uwagi na powyższe, Magistrat wzywa wszystkich płatników, którym podatek inwestycyjny został przypisany na przesłanych nakazach płatniczych, jako dodatek do podatku od lokali do 30 proc. dodatku komunalnego do ceny świadectw przemysłowych do podatku od niezabudowanych placów, do podatku od przedmiotów zbytku, do podatku od zbytku mieszkaniowego oraz do podatku od psów, aby całkowitą sumę podatku inwestycyjnego wpłacili

w ciągu grudnia 1929 roku.

Płatnicy, którym podatek inwestycyjny przypisano jako dodatek do 50 proc. podatku komunalnego od nieruchomości, winni wpłacić sumy oznaczone na nakazach tytułem podatku inwestycyjnego za I, II i III kwartały 1929 r. w ciągu grudnia 1929 roku, zaś za IV kwartał w ciągu lutego 1930.

Oddzielne wezwania do wyżej wymienionych płatników wysyłane nie będą.

Po upływie oznaczonych terminów, Magistrat przystąpi do przymusowej egzekucji zaległości podatku inwestycyjnego z doliczeniem odsetek za zwłokę i 5 proc. kosztów egzekucji.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 14 listopada 1929 r.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 23.11.

Nowy Jork 8.89 3/4
Londyn 43 48
Paryż 35,09 3/4
Praga 26.43
Szwajcarja 173,—
Holandja 359.79
Berlin 213,34
Dol. War. pr. obr. 8,89 1/10
5% Poż. Dolarowa 65,25
4% Poż. Inwestycyjna 119,10 119,25
Tendencja: niejednolita

AKCJE

Warszawa 23.11.

Bank Dyskontowy 127,00
Bank Polski 166,50—167,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Spiess 30,—
Węgiel 70,00—69,50—69,75
Lipop 34,50
Norblin 30,—
Starachowice 21,75—22,—
Tendencja: słabsza

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23.11.

Żyto 27,75—28,25
Pszenica 39,25—42,25
Jęczmień przemiał. 25.50—26.50
Jęczmień browar. 26.50—29,50
Owies 25,00—25,—
Otręby żytnie 16.50—17.50
Otręby pszenne 18.50—19.50
Mąka żytnia 70% 41,50
Mąka pszenna 65,% 59.50—65,50
Rzepak 70.00—74.00
Groch polny 38,—42.—
Groch Viktoria 45,—55,—
Groch Folgiera 42,—47,—
Usposobienie stałe.

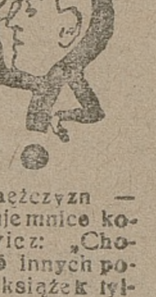
Nowy Kurs
ESPERANTA
rozpoczyna się w lokalu Szkoły Powszechnej ulica Prez. Mościckiego 18 (MUL.) dawnie Kościelna.
Zapisy w sobotę i środę 27-go od godz. 7 do 8 wiecz.
Kurs trwa 3 miesiące.
Opłata 5 zł. miesięcznie.



Posiadam na składzie duży wybór obuwia własnego wyrobu: męskie, damskie, średnie i dziecinne, po cenach bardzo niskich. Na sezon zimowy magazyn mój zaopatrzony jest w duży wybór śniegowcy, kaloszy męskich, damskich i dziecinnych w najmodniejszych fasonach po cenach fabrycznych.

BRZYTWY
oraz wszelkie
przybory do golenia
zakupisz bezwzględnie dobrze
w Składzie Fabrycznym
T-wa „SIŁA"
w Sosnowcu, ul. Kościelna.
Podajemy tylko dobre i wypróbowane brzytwy i dlatego też odbiorcy nasi nie są narażeni na zawód.

Nie dajcie się oszukać!
lecz uważajcie, aby nie być wprowadzonym w błąd przez ulicznych łapaczy. Zwracajcie więc uwagę na szyld fabryki z napisem Sz. GOLDBERG w Sosnowcu, która przefasonowuje i farbuje kapelusze damskie i męskie na najnowsze modele, szybko i starannie, zupełnie jak nowe. Specjalność pluszowe i włochate kapelusze.
Uważać na szyld z napisem
Sz. GOLDBERG, Sosnowiec
ul. Warszawska 20 w podwórzu I piętro
dom Fürstenberga.

ZYCIE PŁCIOWE!


Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł. 1) Dr. Jozar: „Życie płciowe kobiety". Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy-masaż". Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet". 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn. 5) Dr. Korabwicz: „Choroby weneryczne". Dodajemy 5 innych pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć zł. 1.50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. Warszawa, Redakcja „Świt" Nowowiejska 82 6.

DROBNE OGŁOSZENIA
Nauka i wychowanie.

Kursy kroju i szycia, ubrań damskich, dziecięcych, bielizny, modelowania. Zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty, Ireny Zaborowskie. Zapisy uczennic codziennie Kończącym świadectwa z prawami. Sosnowiec, Piłsudskiego 18.

KONCESJONOWANA SZKOŁA pisania na maszynach czynna codziennie. Wpisy w księgarni „Polonja" Sosnowiec Hale „Rozwoju".

ZAPISY na kurs Stenografji przyjmują codziennie do 1 grudnia od 4 — 6 p. p. Kursy Buchalteryjne Fr. Sikorskiego w Dąbrowie Górniczej, ulica Reymonta 18.

SZKOŁA Samochodowa Tuszyńskiego. Warszawa, Złota 25. Żądaj natychmiast bezpłatnych informacji.

ZAWIADAMIAMY, że odbywają się jeszcze zapisy na kurs nauki pisania na maszynach systemów różnych i najnowszych oraz praktyki biurowej i stenografji w biurze „POMOC" w Sosnowcu, ul. 1-go Maja L. 14. Godziny przyjęć od 8-ej rano do 6-ej wieczorem. Warunki b. przystępne. Po ukończeniu świadectwa.

PRAKTYCZNIE ucząc się: języków, księgowości, korespondencji, stenografji, pisania na maszynach i innych przedmiotów, łatwiej otrzymać posadę. Zapisy przyjmuje od 10 — 1 i 5 — 8 Dyrekcja dziennych i wieczorowych Kursów w Sosnowcu—Konstantynów, Kamienna 6.

Kupno i sprzedaż

PORTRETY z fotografji, na gwiazdkę od 6 zł. Wystrzegajcie się przyjezdnych ajentów, wysyłanych przez nieuczciwe firmy. Żądajcie cennika i zamawiajcie portrety tylko w Zakładzie Portretowym Lazara, Sosnowiec, Piłsudskiego 14.



Za gotówkę i na raty! Otomany, kozetki i materace najlepiej zamówić w Zakładzie Tapicerskim, Grabowskiego, Pogoń, Będzińska 23.

KUPIĘ kilka używanych Maszyn do Pisania. Oferty do filji Administracji w Dąbrowie Górniczej dla W. F.

KUPUJEMY stare złoto i srebro. Płacimy najwyższe ceny. Goldberg i Kucyński, Sosnowiec, Przejazd 3.

SPRZEDAM w Porąbce dom murowany piętrowy 8 ubikacyj. Wiadomość: Porąbka, kolonja Czarnemorze, A. Kieradzka

PIEC wapienny Józefa Palusińskiego i S-ka. poleca znane ze swej dobroci wapno, na miejscu i z dostawą. Ceny konkurencyjne. Sosnowiec, Środula.

Skrzypce
szkolne od 18 zł. poleca na raty księgarnia „Polonja" Hale Rozwoju.

SPRZEDAM 60 prętów placu po 225 zł. pręt w Dąbrowie - Górniczej, Kościuszki 33. Wiadomość na miejscu.

KUPIĘ 1000 kgr. drutu miedzianego, tokarnię, dynamo 150 amper, motor 50 koni na gaz ssący, wszystko używane w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Expresu" Sosnowiec.

Miód dobry kresowy blaszanka 5 kg. 19.50.
Najlepsze grzyby prawo
poleca **Koziełkow i Jędryczek**
Sosnowiec, 3 go Maja 21.

MASZYNĘ do szycia bębenkową i gabinetową z czterema szufladami i Singera bębenkową mało używaną najtaniej można kupić i na dogodnych warunkach. Haftu nauczę. Okazyjnie gramofon walizkowy sprzedam. Sosnowiec, Narutowicza 20 w Targu Sieleckim. Harlak.

PASY nadające kształtom modną, piękną linję i lecznicze od 10 zł. Biustonosze od 4-ch. „Rozalja", Sosnowiec, Dęblińska 11.

SPRZEDAM radjoaparat 3 lampowy. Sosnowiec, Długa 18 — na piętrze.

MASZYNĘ bębenkową krytą z czterema szufladami do szycia i haftu, zwykłą bębenkową i ręczną czółenkową mało używaną tanio sprzedam i na dogodnych warunkach. Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, Pelsik. obok fotografji.

MASZYNĘ „Singera" bębenkową dla krawca lub kamasznika, tanio sprzedam. Sosnowiec, Orla 26, Baliński.



WYSOCE RENTOWNA FABRYKACJA! Trociny, heblowiny, miał torfowy, odpadki węgla itd. mogą być metodą amerykańską przerobione bez zastosowania maszyn na pierwszorzędne brykiety, po kosztach bardzo niskich. Licencje odstępuje się szybko decydującym się reflektantom. Bliższe wiadomości za dołączeniem 1 zł. w znaczkach pocztowych. Greschik, Chemik, Levoca, Czechosłowacja.

DO SPRZEDANIA majątek w Poznańskiem 76 mórg, inwentarz żywy i martwy. Zabudowania, dom, w którem się mieści: restauracja, piekarnia, 2 sklepy, 7 pokoi, stajnia zajezdna, rzeźnia, stajnie dla koni i krów, stodoła i t. p. oraz dobry punkt do handlu zbożem, 6 minut chodu od stacji kolejowej Lewice, Piotr Koss. Bliższych informacji udziela właściciel domu, ulica Poprzeczna Nr. 4 w Pogoni.

HALLO RADJOAMATORZY! Sprzęty radjowe, baterje anodowe, ładowanie akumulatorów, magnesowanie słuchawek. Światło, Sosnowiec, Modrzejowska 11 w podwórzu.

OTOMANY, MATERACE, KOZETKI TANIO, GOTÓWKA, RATY. SOSNOWIEC, 1-GO MAJA 14, MARLICKI, TELEF. 2.28.

SPRZEDAM dom nowowybudowany na ulicy Moniuszki 5, róg Pawiej obok fabryki Wajneryba. Wiadomość na miejscu. Klich.

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam za 1500 zł. Będzin, Kołłątaja 30, Barenblatt.

KAFLE na piece sprzedaje tanio D. Zajdman Będzin, Kołłątaja 46.

MAGAZYN MÓD „WIKTORJA" SOSNOWIEC, 3-GO MAJA 23, VIS A VIS DWORCA POLECA NA SEZON ZIMOWY WIELKI WYBÓR KAPELUSZY NAJNOWSZYCH MODELI WARSZAWSKICH I PARYSKICH. NA SKŁADZIE: SWETRY, GARSONKI I PULOWERY. PRZYJMUJE SIĘ ROBOTY W ZAKRESIE MODNIARSTWA.

SPRZEDAM auto 4-ro osob. „Ford". Wiadomość Niwka, Szosowa 88, Wacowski.

SPRZEDAM maszynę Singera czółenkową za 85 zł. i gramofon. Niwka, dom Ludwiczka, Szosowa, Władysław Cebrat.

Z POWODU wyjazdu piwiarnia do sprzedania. Wiadomość w „Expresie".

SINGER maszynę za 90 złotych sprzedam zaraz. Sałata Sosnowiec, Feliksa Perla 13.

DO sprzedania amerykański patefon w dobrym stanie, 42 płyty. Ulica Okrzei Nr. 44, Franciszek Jaworski.

RADJO detektorowe oraz wielka księga lecznicza ilustrowana, najnowsze wydanie, waży trzy kilo, sprzedam tanio, ul. Tabelna Nr. 14, Kecher.

ŁÓŻKA dębowe z szafkami nocnemi, okazyjnie do sprzedania. Sosnowiec, Racławicka 5, lub 3, stolarz.

Posady i prace.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy najlepsze kursy samochodowe Inż. Kleber, Sosnowiec, Warszawska 22, Inż. Kleber i Studencki, Królewska Huta, Katowicka 19. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Prawo jazdy zapewnione. Wpłaty ratami. Zapisy codziennie.

DOBRY ZAROBEK. Każdy z Panów zarobi miesięcznie do 600 złotych, zajmując się sprzedażą artykułów dziennej potrzeby i wszędzie pożądanych. Zgłoszenia pisemne kierować Mysłowice, Górny Śląsk, Skr. Poczt. 44. Na porto znaczek załączyć.

POSZUKUJĘ obsługaczki Goldberg, Targowa 9.

POTRZEBNI roznosiciele gazet. Zgłoszenia w poniedziałek 3 — 4 po południu, Józef Hlawski 3-go Maja 23.

MŁODSZA siła biurowa, pisząca na maszynie poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia do Katowic. Zgłoszenia piśmienne do administracji pod „Katowice"

STENOTYPISTKA, z kilkuletnią praktyką biurową i znajomością buchalterji, może objąć posadę w firmie „Alchemja" Mysłowice, Kacza 13. Zgłoszenia pisemne, z podaniem wymagań, odpisy świadectw.

POTRZEBNY stolarz meblowy i chłopcy do terminu. Sosnowiec, Będzińska 40 Makarewicz.

POSZUKUJE SIĘ panienki z wykształceniem kilku oddziałów szkoły powszechnej do 3-ch letniej dziewczynki. Świadectwa wymagane. Wiadomość: Sosnowiec, Warszawska 20 II piętro.

LOKALE

MIESZKANIA 3 i 4-o pokojowe z kuchniami, wygodami, poważnym reflektantom do wynajęcia. Targowa 18.

2 POKOJE kuchnię (śródmieście) odnajmę. Czynsz roczny dogodny. Dąbrowa, Krótka 3.

NAUCZYCIEL muzyki poszukuje mieszkania w Będzinie. Zgłoszenia filja Będzin pod „Spokój".

POTRZEBNY od 1 grudnia pokój przy rodzinie z wygodami, możliwie z nieskrępującym wejściem dla nauczyciela. Wiadomość podać Szkoła Rzemieślniczo - Przemysłowa, ul. Wawel 13 tel. 9-04.

PRZYJMĘ 2-ch panów na mieszkanie. Wiadomość: Sosnowiec, Staropogońska 8.

Zgubione dokumenty.

BARAŃSKI Stefan zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec

MORAK Władysław zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

HAGNO Bolesław zgubił kartę demobilizacyjną wydaną przez 53 pułk piechoty Brzeżany.

STOLARCZYK Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną prze P. K. U. Miroczy na Wołyniu.

FRANCISZEK Karcz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

PAPIERNIAK Stefan zgubił dowód osobisty wydany przez starostwo będzińskie.

BŁASZCZEĆ Tomasz zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Zawierciu.

FRANCISZEK Dudek zgubił wyrok sądowy Nr. 52 wydany w Sądzie Pokoju we Włoszczowie w roku 1904, który unieważnia się.

ZAGUBIONĄ książeczkę udziałową członka Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w Dąbrowie Górniczej na imię Franciszka Jedlińskiego unieważnia się.

KAZIMIERZ Majewski zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec.

ZBIGNIEW Kamiński zgubił dowód kolejowy i bilet uczniowski roczny Sosnowiec-Będzin, wydane przez Dyrekcję Warszawską.

STOLARCZYK Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Mizoczy na Wołyniu.

PIETRZAK Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Będzin.

RÓŻNE

ODDAM na własność chłopczyka półtorarocznego nie chrzczonego. Wiadomość Będzin „Expres Zagłębia".

ZGUBIONO z portfelem marki, firmy Singer. Łaskawy znalazca zechce zwrócić do „Expresu" w Dąbrowie za wynagrodzeniem.

Pamiętaj, że najdokładniej załatwisz każdą sprawę
w biurze pisania próśb
znajdującem się w Dąbrowie naprzeciw magistratu.

ZA POBIERANIE zadatków od nabywców przez sukcesorów na majątek po ś. p. St. Halaczku w zupełności nie odpowiadam Jan Dąbrowski, poczta Zawiercie na Wartach. fabryka Hulczyńskiego

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. »Expres Zagłębia« Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4 94